

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 63

Wąbrzeźno, czwartek dnia 1 czerwca 1939 r.

Rok 21

Trzydzieści lat na najwyższym posterunku

Trzydzieści lat upływa dziś, gdy na Zamku Królewskim w stolicy zamieszkał profesor Ignacy Mościcki jako Głowa Państwa.

Trzydzieści lat temu, gdy po przełomie majowym 1926 roku Józef Piłsudski wskazał na osobę profesora Mościckiego jako najgodniejszą do objęcia stanowiska Najwyższego Dostojnika w państwie — osoba Jego znana była tylko starym wojownikom o niepodległość i sierom naukowym. Ci, którzy wykuwali zręby naszej wolności, wiedzieli, że Ignacy Mościcki — jak się sam potem z dumą określił — był jednym z „pierwszych piłsudczyków”, że już w roku 1892, zmuszony przez cara do emigracji, sprzął się na zawsze z ideą niepodległości, że w Londynie i w Szwajcarii brał intensywny udział we wszystkich przygotowaniach do walki o wyzwolenie. Ci zaś, którzy u nas zajmują się sprawami wiedzy, wiedzieli, że żywot prof. Mościckiego był zwyczajnym pochodem wielkiego męża nauki, śmiałego i szczęśliwego wynalazcy, że już na przełomie 19 i 20-go stulecia młody asystent przy katedrze fizyki uniwersytetu we Fryburgu zapisał się złotymi głoskami w dziejach nowoczesnej techniki wynalazkiem, umożliwiającym wytworzenie azotu z powietrza, że następnie Jego myśl służenia rozwojowi polskiego przemysłu wyraził się w imponującym szeregu wynalazków, jak przerób glinek krajowych na glin metaliczny lub brykietowanie miazgi węglowej, — że Chorzów i Mościce to Jego wielkie dzieło, tak jak stworzenie „Chemicznego Instytutu Badawczego”, opracowującego nowe metody przetwarzania naturalnych bogactw Polski.

Jednak na arenę życia publicznego z cisy laboratoriów naukowych wprowadziła starego szermierza niepodległości i słynnego wynalazcę wola Wielkiego Budowniczego Polski — i odtąd jesteśmy świadkami działalności, pełnej zaśluga, działalności człowieka wielkiego umysłu i charakteru, wysokiej kultury duchowej i głębokiego patriotyzmu.

Zwłaszcza ostatnie lata dla tej działalności stworzyły warunki, pełne wielkiej odpowiedzialności, gdy po śmierci Józefa Piłsudskiego na arenie europejskiej poczęły się rozgrywać wypadki,

mający poważny wpływ na nasze położenie i domagające się mądrej i zapobiegliwej reakcji z naszej strony.

go - Rydza. Prezydent Mościcki uznał słusznie, że w życiu naszym publicznym w obecnych warunkach dynamiki, coraz

stkie dziedziny naszego życia zbiorowego, jeśli mamy szczęśliwie zrealizować nowoczesną koncepcję „narodu pod bronią” i pogotowie obronne Polski doprowadzić do najwyższego poziomu.

To też ta ścisła współpraca obu za losy państwa odpowiedzialnych czynników, reprezentanta zwierzchniej władzy i przedstawiciela ramienia zbrojnego — stanowi opokę, na której oparte są dzieje ostatnich lat i starania Polski o stworzenie wału ochronnego przed naporem wydarzeń, rozgrywających się na arenie światowej.

Fundament ideowy, na którym w latach tych budujemy dzieło „obrony Polski” stanowi wysunięte przez Wodza Naczelnego hasło zjednoczenia.

Hasło to podjęte zostało przez Pana Prezydenta Mościckiego i zostało przezeń całkowicie poparte.

— „Nie jesteśmy — mówił 19 marca 1937 roku Pan Prezydent — zjednoczeni, zamiast zjednoczeni jesteśmy rozproszkowani. Samo dozbrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk”.

— „Idea zjednoczenia — mówił — zmusza nas do pracy we wszystkich kierunkach, we wszystkich dziedzinach”.

— „Gdyby ta chwila dziejowa — ostrzegął — minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to przyszłe pokolenia nie byłyby w stanie nam tego darować”.

— Tak opiewają wskazania Pierwszego Obywatela i Zwierzchnika Państwa, wysnute z doświadczeń na posterunku, z którego ogarnąć można wszystkie potrzeby i konieczności państwa i narodu.

Dziś, w rocznicę objęcia najwyższego dostojenstwa w Polsce przez profesora Mościckiego, otoczonego powszechną czcią i uznaniem — najlepiej uczymy Prezydenta Rzeczypospolitej, jeśli Mu powiemy, że nastroiłiśmy struny psychiki naszej na harmonijny dźwięk i skupili się, gdy nad naszymi głowami przeciąga powiew historii, przy idei zjednoczenia, zwarcia sił i podporządkowania się „zorganizowanej kierowniczej woli”, jak tego od nas domaga się Wódz Naczelnny.



Pierwsze z takich zarządzeń było też bardziej ujawniającej się na świecie, wysunięcie przez Głowę Państwa do jak najściślejszej współpracy osoby Wodza Naczelnego Marszałka Edwarda Śmigły-

Napuszone roszczenia Gdańska spotkały się z należytą odprawą Rządu Polskiego

GDANSK. Komisarz generalny R. P. minister Chodacki wystosował do prezydenta Senatu Greisera pismo, w którym stwierdza, że pełną odpowiedzialność za wypadki w Kalthof ponoszą władze gdańskie, które pomimo kilkakrotnej interwencji komisarza generalnego nie przedsięwzięły żadnych kroków dla zapobieżenia przestępczej działalności mścickich i porządku publicznego i zapewnienia bezpieczeństwa urzędnikom polskim na terenie Wolnego Miasta.

Rząd Polski nie dopatruje się żadnych uchybień ze strony urzędników polskich pp. Perkowskiego, Świdy i dr. Schillera i stwierdza, że do jego wyłącz-

nej decyzji należy ocena, czy pewni urzędnicy w Gdańsku powinni być stąd odwołani, czy też nie. Rząd polski nie może dopuścić by senat miał w tej mierze formułować jakiegokolwiek żądania. Jeśli Senat istotnie gotów jest do usunięcia naprężenia, komisarz generalny gotów jest przystąpić do wspólnego omówienia z Senatem kroków, któreby się przyczyniły do uzdrowienia wywołanej atmosfery i zapewniłyby możliwości normalnej pracy urzędnikom polskim na terenie Wolnego Miasta oraz poprawę stosunków między tymi urzędnikami, a władzami gdańskimi.

Nowa ustawa o stanie wojennym

WARSZAWA. W dniu 26 maja 1939 roku odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o stanie wojennym, która za stąpi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 roku w tej samej sprawie. Projekt powyższy ina na celu wprowadzenia nowych przepisów o stanie wojennym, wobec zmienionego stanu prawnego przez konstytucję kwietniową.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadkach szpiegostwa i ucieczki do nieprzyjaciela lub za granicę państwa. Projekt powyż. ustala iż w razie skazania za pewne przestępstwa, wymienione w kodeksie karnym wojskowym i ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym, jeżeli sprawca

zbiegł do nieprzyjaciela lub poza granicę państwa, sąd może orzec obok kar, przewidzianych za dane przestępstwa, szczególne kary dodatkowe: przepadek majątku oraz utratę zdolności do dziedziczenia i otrzymywania darowizn.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie odzyskane, włączone do województwa śląskiego, ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowiskach na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przeniesienia siedziby powiatu ilżeckiego z Wierzbnika do Ilży.

GDYNIA. Nowy polski motorowiec m/s „Sobieski”, który opuścił stocznice w New Castle 27 bm. przybył do Gdyni we wtorek 30 maja 1939 roku.

Jakie przedsiębiorstwa powinny być uznane za prowadzone w większym rozmiarze

W związku z projektami nowego rozporządzenia o przedsiębiorstwach prowadzonych w większym rozmiarze, odbyło się dnia 24 bm. zebranie Komisji Prawno-Administracyjnej Związku Iz Przemysłowo-Handlowych.

Na zebraniu tym na podstawie referatu Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, która opracowała odnosny projekt rozporządzenia, postanowiono przyjmując jako zasadnicze kryterium dla oceny charakteru i rozmiaru przedsiębiorstwa jego obrót określony w wymiarze ostatnim władz skarbowych, przy czym zasadniczą granicą obrotu dla większych przedsiębiorstw byłaby kwota 100 tys. złotych. Z poszczególnych kategorii projekt rozporządzenia wyodrębnia jeszcze zajęcia przemysłowe i komisowe, dla których granica ta wynosiłaby mniej, bo 20 tys. zł, przemysł przyjmujący obce towary do przerobu (50 tys. zł) i przedsiębiorstwa usług (40 tys. zł). Pewne kategorie przedsiębiorstw, jak banki, ubezpieczenia, towarzystwa emigracyjne i parcelacyjne, z uwagi na swój charakter uznane zostały za większe bez względu na wysokość osiągniętych obrotów. Dla samorządu gospodarczego zarezerwowano w projekcie prawo stawiania wniosków o zaliczenie do kategorii przedsię-

biorstw większych także i przedsiębiorstwa, nie przyjęte podpadających pod przyjęte w rozporządzeniu kryteria.

Zapamiętały bojkot Polaków w Tiegenhofie na terenie Gdańska

W Nowym Dworze (Tiegenhofie), królestwie osławionego landrata Andresa, na wszystkich sklepach niemieckich pojawiły się wywieszki z napisami: „Verkauft nur an Deutsche“ — „Sprzedajcie tylko Niemcom“. Równocześnie kupcy poczęli odmawiać sprzedaży produktów miejscowym Polakom — urzędnikom celnym i pracownikom kolejowym, zasłaniając się otrzymanymi okólnikami. Niewątpliwie chodzi w tym wypadku o polecenie partii narodowo-socjalistycznej, której przewodni miejscowy szef gdańskiej administracji.

Obecnie Polacy tamtejsi zostali zmuszeni do sprowadzania produktów z Gdańska. Niesłychane to zarządzenie, któremu patronuje osobnik powołany do strzeżenia porządku publicznego, dowodzi raz jeszcze, że niektórym czynnikiem

Zwiększenie kredytów na inwestycje ogólnogospodarcze

Uchwalona przez Sejm i ogłoszona ustawach specjalnych — kwoty 1.200 miln. złotych na inwestycjach z Funduszu Obrony Narodowej i 815 miln. złotych na inwestycje o charakterze ogólnogospodarczym w okresie najbliższego 3-letnia.

Wydarzenia jakie nastąpiły bezpośrednio po ogłoszeniu tej ustawy, sprawiły, że realizacja planu inwestycyjnego siłą rzeczy przesunęła się w kierunku inwestycji związanych z obroną narodową, natomiast w zakresie inwestycji ogólnogospodarczych mobilizacja kredytowa była mniejsza. Jedynie Fundusz Pracy, posiadający własne źródła dochodu — zgodnie z ustalonym planem — przeznaczył większe kwoty na akcję zatrudnienia, czego rezultatem było poważne zmniejszenie się liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Obecnie, jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, ministerstwo skarbu przystąpiło do uruchomienia większych kredytów na sfinansowanie inwestycji ogólnogospodarczych w rozmiarach, które na miesiąc maj i czerwiec br. przewyższają zwykłe stosowane kontyngenty i wynoszą około 55 miln. złotych. Kredyty te rozdysponowane będą w ramach planów poszczególnych resortów, przede wszystkim na cele komunikacyjne (koleje, drogi i inwestycje wodne), a następnie elektryfikacyjne, inwestycje rolnicze itd.

W ten sposób ustalony plan t. zw. inwestycji cywilnych będzie wykonywany normalnie.

• Δ •

Znamienny głos organu Związków Niemców w Polsce

ŁÓDŹ. Organ Związku Niemców w Polsce „Der Deutsche Wegweiser” zamieścił wczoraj sensacyjny list otwarty do Niemców łódzkich, zgrupowanych w prohitlerowskich organizacjach „Deutsche Partei”, „Deutscher Volksverband” i dzienników i czasopism niemieckich w Łodzi „Freie Presse”, „Neue Loder Zeitung” i „Der Deutsche Weg”.

W liście tym Związek Niemców w Polsce żąda, aby wymienieni wyżej odpowiedzieli do dnia 11 czerwca 1939 r. publicznie na następujące pytania.

1) Czy Rzesza Niemiecka ma prawo uważać W. M. Gdańsk za swoją własność i czy ma prawo żądać autostrady przez terytorium polskie?

2) Czy Rzesza niemiecka może żądać lepszego przejścia do swoich terytoriów wschodnich, niż dotąd miała?

3) Czy Polska ma prawo dostępu do morza?

4) Czy wielkość Polski może szkodzić wielkości Niemiec?

5) Czy jesteście lojalnymi obywatelami państwa polskiego i zgadzacie się z tym, co min. Beck powiedział w Sejmie w dniu 4 maja br?

BYDGOSZCZ. Na dworcu kolejowym w Bydgoszczy w pobliżu ekspedycji towarowej policja aresztowała Józefa Śmierchalskiego na gorącym uczynku kradzieży ze stojących tam wozów towarowych. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Śmierchalskiego, który jest zresztą poszukiwanym przez policję, znaleziono różne towary wartości około 4000 złotych.

Oszukiwali przy zamianach koni

GRUDZIĄDZ. Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu toczyła się sprawa przeciwko szajce oszustów, która przez dłuższy czas grasowała w różnych miejscowościach Pomorza. Oszuści jeżdżąc po jarmarkach dopuszczali się oszustw podstępnej zmiany koni oraz pożyczali od rolników pieniądze na zakupno koni.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Stefana Helaka na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Edwarda Stachowiaka na 3 lata i 9 miesięcy więzienia, Pawła Dreikanda na 2 lata 3 miesiące, Jana Podoreckiego na 1 rok 9 miesięcy oraz Władysława Cwyka na 8 miesięcy więzienia.

Zakup żyta polskiego przez Belgię

Jak się dowiadujemy, w wyniku porozumienia z grupą kapitalistów belgijskich, w najbliższym czasie zostaną zakupione dla Belgii znaczne transporty polskiego żyta. Wartość powyższej transakcji wyniesie sumę 7 milionów złotych,

a więc mniej więcej tyle, ile wyniósł cały transport żyta w kwietniu 1939 roku.

Niezależnie od tego, ta sama grupa kapitalistów belgijskich zakupi również pewne ilości jęczmienia.

Czarodziejski płaszcz

(Z podań ludowych na Kujawach)

W połudn. części Kujaw żył raz pewnego bogaty właściciel ziemi, który słynął szeroko ze swych pięknych i urodzajnych pól. Służył u niego parobek, znany w całej okolicy z tego, że umiał przepowiadać zmianę pogody z największą dokładnością.

Czuł to zupełnie wyraźnie w kościach — powiedział, kiedy go się pytano o tę jego tajemniczą zdolność. — Gdy się zbliża jaka słońca zaczyna mnie strzykać w krzyżach, albo w kolanie, a ja w tej samej chwili wiem dobrze, co to strzykanie oznacza.

Razu pewnego siedział sobie przy talerzu świetnej zupy grochowej i zjadał ją ze smakiem, gdy nagle uczył gwałtowne strzykanie w prawym ramieniu. Zerwał się więc, pobiegł do swego chlebowadcy i rzecze do niego:

— Panie! Panie! Jutro spadnie okropny grad. O biada, biada; takie piękne zboże pójdzie na marne.

Właściciel przeraził się wielce, bo urodzaj tegoroczny piękny był, jak nigdy i zboża wyrosły „na chłopca” wysoko; zaczął się więc przechadzać niespokojnym krokiem po pokoju i zatroskany drapał się za uchem, ale w żaden sposób nie mógł wymyślić żadnej uczciwej rady na swoje nieszczęście.

— Niech pan pójdzie do pustelnika, panie — rzecze do niego parobek. — Siedzi on od rana do nocy nad ogromną księgą i zna się na niejednej czarodziejskiej sztuczce. Może panu co poradzi, tym bardziej, że mu pan niedawno odbudował spaloną chatę; z pewnością panu nie odmówi i znajdzie jaką radę.

— Zabieraj mi się stąd zaraz — ofuknął parobka swego dziedzic, nie lubił bowiem, gdy mu słuźba rad udziela i wtrąca się w nieswoje sprawy. W duszy jednak przyznał, że chłopak ma rację i że rada jego nie jest taka zła, jakby się na pozór zdawało. Postanowił też skorzystać z niej.

Kiedy przyszedł do pustelni, zastał starca siedzącego przed lepianką i czytającego w księdze, opowiedział mu więc o swoim nieszczęściu.

— Nie ma innej rady — rzekł pustelnik, wysłuchawszy pilnie opowiadania — tylko musimy wszystkie te złowrode chmury zaciągnąć na dół, nie prędzej jednak, aż się tutaj gromadzą.

Dziedzic zdziwił się ogromnie i wybałuszzył oczy; tymczasem pustelnik otworzył swą księgę na stronie 7777 i czytał z niej przez dłuższy czas. Potem wstał, wszedł do chaty, a po chwili wyszedł z niej, niósąc w rękę stary, zniszczony płaszcz.

Płaszcz ten pochodzi od mego pra-pradziada — rzekł do dziedzica, który był patronem wszystkich chmur, znaczy to, że kierował nimi i wyznaczał kierunki, w których się mają poruszać, a one musiały mu być posłuszne. Jeżeli chciał wlecieć w powietrze, rozpościerał płaszcz i usadawiał się na nim, a ten niósł go w przestworza. Jeżeli jaka chmura nie chciała go usłuchać i zbuntowała się jawnie przeciw jego woli, rozciągał nad nią płaszcz tak długo, aż ten objął ją całą. Wtedy pradziad mój ściągnął płaszcz razem z chmurą do ziemi i tam przytrzymał ją tak długo, aż ziemia wchłonęła cały zbuntowany obłok; nie trwało to zresztą nigdy dłużej jak jedną dobę. Głowa do góry, panie. Płaszcz ten z pewnością nam pomoże.

Zagłębił się znowu w swej księdze na stronie 3333 i po jakimś czasie wykrzyknął:

— Jest, jest. Napisano tu tak: musisz bezpośrednio przed spadnięciem gradu rzucić w powietrze płaszcz i wykrzyknąć:

Płaszczu, płaszczu,
Leć wysoko, leć nisko;
Leć na dół, leć do góry
Rozpędź chmury.

— O resztę możesz się nie troszczyć; płaszcz zrobi swoje i wróci do ciebie.

Dziedzic pokławił głową z niedowierzaniem. Nie wierzył ani trochę w żadne gusła i czary i pomyślał sobie, że pustelnik jest osioł. Ale w końcu zabrał płaszcz i poszedł do siebie.

Następnego dnia koło południa zebrały się nad całą okolicą ciemne, olowiane chmury i zaczęły przybierać powoli odcień brązowy. Dziedzic wyszedł z domu, usiadł w ogrodzie i zrozpaczonemu okiem począł wodzić po posępnym niebie. W tej samej chwili spadły na ziemię pierwsze krople. W najwyższym strachu zerwał się i rzucając w powietrze płaszcz, zawołał:

Płaszczu, płaszczu,
Leć wysoko, leć nisko;
Leć na dół, leć do góry
Rozpędź chmury.

Nie wierzył swoim oczom: w tej samej chwili płaszcz wzniósł się w górę i znikł w chmurach. A w chwilę później ogromna masa czarnych obłoków zaczęła się coraz szybciej zbliżać do ziemi.

Chciał uciec, ale dokądkolwiek się zwrócił, widział przed sobą ciemną zasłonę, otulającą go coraz szerszymi i ściślej. A w następnej chwili zablysł znowu czyste niebo. Obejrzał się. Wszędzie, jak

okiem sięgnąć ciągnęła się szara plachta płaszcza, otulającego pola i łąki. Tylko tam, gdzie stali ludzie, rosły drzewa lub wznosiły się budynki, przedarte były w płaszczu otwory; plachta drgała, klebiło się pod nią coś i buzuwała, jak gdyby tysiące olbrzymów staczały ze sobą walkę.

Walka ta jednak coraz słabsza była i coraz bardziej cicha. Coraz gładziej leżał płaszcz, rozciągnięty po polach. A słońce świeciło jasno ani chmurki, jak gdyby nigdy mowy żadnej nie było o niepogodzie, o gradzie i chmurach.

Dziedzic przeczekał do następnego dnia i wyszedł znowu do ogrodu. Płaszcz leżał jeszcze na polach, ale było już pod nim zupełnie cicho; nagle znikł. Pola leżały w całej swej krasie i wyglądały tak, jak gdyby stały się o wiele urodzajniejsze, niż były dawniej. Pszenica chyliła swe pełne, ciężkie kłosy prawie do ziemi, a kapusta rozpięła się tak ogromna, jak nigdy przedtem. Gałęzie drzew w sadzie uginały się od złocistych owoców, ani jeden kwiatek w ogrodzie i na łąkach nie został zniszczony; mienily się wszystkie tysiącem barw.

Jedna rzecz była dziwna; cała ziemia, jak długa i szeroka, stała się ciemno-brązowa; zmiana ta zaszła wskutek wciągnięcia przez glebę całej masy ciemno-brązowych chmur. Taka też już została do dziś.

Jeśli będziesz kiedy w południowej części Kujaw, sam będziesz mógł zobaczyć ten dziwny odcień gleby. Jeśli go zobaczysz, pomyśl, że stało się to tylko dzięki temu, że pra-pradziad pewnego pustelnika był patronem wszystkich chmur w całej okolicy i że zostawił swemu pra-pra-prawnukowi w spadku płaszcz o cudownych, czarodziejskich właściwościach.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUN.

● (Utonęła podczas kąpieli w Wiśle.) Podczas kąpieli w Starej Wiśle utonęła Witkowska Teresa lat 13 zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 165. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

GRUDZIĄDZ.

● (2 wypadki zaginięcia osób.) W Grudziądzu zanotowano dwa wypadki zaginięcia:

23 maja 1939 roku wyszedł z domu rodzicielskiego 15-letni Edmund Tomaszewski, który do chwili obecnej nie dał o sobie znaku życia.

W drugim wypadku 44-letni Kazimierz Łęga wyjechał dnia 10 maja w sprawach handlowych z Grudziądza do Torunia i zaginął.

CHOJNICE.

● (Splyw kajaków do Bydgoszczy.) Z inicjatywy Polskiego Związku Kajakowego rozpoczął się w I święto Zielonych Świąt międzynarodowy splyw kajakowy z jeziora Charzykowskiego do Bydgoszczy. W splywie bierze udział 161 kajakowców na 90 kajakach. Startuje m. in. pięciu Anglików. Splyw rozpoczął się przy niekorzystnej pogodzie, wobec czego został zatrzymany po południu w Swornygaciach.

W II święto splyw ruszył w dalszą drogę, opuszczając teren powiatu chojnickiego.

● (Wypadek samochodowy samochodu tranzytowego.) Na szosie Chojnice - Tczew wydarzył się onegdaj o godzinie 11-tej wypadek samochodowy. Samochód tranzytowy niemiecki wpadł we wsi Gutowice na przydrożne drzewo. Kierująca samochodem żona lekarza Charlotte Botsch i jej mąż dr Botsch z Weilau doznali ciężkich obrażeń. Botschowa w drodze do szpitala zmarła.

Przyczyną wypadku było złe funkcjonowanie hamulców.

● (Konsekracja nowego kościoła.) Parafia Borowy Młyn obchodziła wczoraj uroczystość 25-lecia istnienia połączonej z konsekracją kościoła. Na uroczystości był obecny ks. biskup Dominik wraz z przedstawicielami władz. Konsekracji dokonał ks. biskup Dominik, który następnie udzielił licznym wiernym bierzmowania.

BYDGOSZCZ.

● (3-letnie dziecko upadło do kotła z wrzącą wodą.) W mieszkaniu Szczepana Jagielskiego przy ulicy Konarskiego w Bydgoszczy wydarzył się tragiczny wypadek. Do stojącego na podłodze kotła z wrzącą wodą wpadło 3-letnie dziecko lokatorki. Skutkiem odniesionych poparzeń dziecko zmarło w godzinę później pomimo natychmiastowej pomocy.

Z całej Polski

WARSZAWA.

△ (Samobójczy skok z 6 piętra B. G. K.) W sobotę o godzinie 11,30 z okna 6-go piętra Banku Gospodarstwa Krajowego wyskoczył Ryszard Ulanowski lat 32, urzędnik Banku i poniósł śmierć na miejscu. Policja prowadzi śledztwo.

Ze świata

BERLIN.

□ (Wytrzymałość nerwów Niemców na wyczerpaniu.) W kierowniczych kołach Niemców dają się ostatnio zauważać charakterystyczne symptomy wyczerpania nerwowego. Jak podkreśla-

ją nawet w kołach niemieckich, w zarządzeniach propagandowych panuje pewna choatyczność, będąca wynikiem odruchowego reagowania na poszczególne objawy życia polskiego, co najwyraźniej znamionuje nerwowość miarodajnych czyn-

ników niemieckich. Jak podkreślają w miarodajnych kołach partyjnych, kierownictwo Rzeszy jest zdecydowane doprowadzić w najbliższym czasie sytuację do pełnego wyjaśnienia, uznając, że nawet najgorsza rzeczywistość jest lepsza od

denerwującego oczekiwania na dalszy rozwój wypadków. Według opinii obserwatorów zagranicznych, kierownictwo koła Rzeszy niemieckiej są gotowe rozpocząć nową akcję nawet z ryzykiem wywołania ogólnej katastrofy europejskiej.

Śmiertelne strzały w restauracji

GDYNIA. Wieczorem w przeddzień Zielonych Świąt w małym barze gdyńskim „Cafe Centrum” rozegrał się ponury dramat. Siedzący przy jednym ze stolików nie znany nikomu mężczyzna zjadł sutą kolację, popijając ją obficie wódką i winem. Gdy przyszła kolej na płacenie rachunku między gościem a kelnerką Józefą Wargacką wynikła sprzeczka.

Zakończenie sprzeczki było nieoczekiwane. Mężczyzna wstawszy od stolika błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i zaczął strzelać. Pierwsza z kul położyła trupem kelnerkę Wargacką, od drugiej padł siedzący przy są-

siednim stoliku robotnik, Jan Płotka, a trzecia zraniła poważnie w nogę współwłaścicielkę lokalu p. Katarzynę Misiorną. Morderca widząc straszliwe skutki swego czynu przyłożył rewolwer do ust i czwartym strzałem usiłował pozbawić się życia. Ciężko ranny, został on przewieziony do szpitala SS. Miłosierdzia, jednak stan jego jest bardzo ciężki, że niema nadziei utrzymania go przy życiu. Tajemnicą tego dramatu jest nazwisko mordercy i samobójcy. Nikt go nie zna, a w „Cafe Centrum” był pierwszy raz. Dokumentów żadnych przy nim nie znalaziono.

PARYŻ.

□ (Zderzenie dwóch pociągów na stacji.) Onegdaj rano na dworcu Montparnasse nastąpiło zderzenie dwóch pociągów, dwie osoby zostały zabite a 14 odniosło rany.

□ (Uroczysty obchód ku czci poległych w światowej wojnie żołnierzy amerykańskich.) W II święto obchodzone uroczystość w Paryżu „Memorial Day” poświęcony uczczeniu pamięci żołnierzy amerykańskich, poległych w wojnie światowej.

W godzinach południowych odbyła się w katedrze ameryk. urocz. żałobna, w której wziął udział reprezentant prezydenta republiki francuskiej oraz liczni dygnitarze. Po nabożeństwie pochód z ambasadorem Bullitem na czele udał się do łuku tryumfalnego, gdzie złożono wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.



Król Bułgarów Borys doktorem Honoris Causa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Marsz drużynowy z Gniewkowa do Torunia

TORUN. W ramach uroczystego odsłonięcia pomnika bohatera walk o Niepodległość Polski śp. plut. Gerarda Pałkowskiego w Gniewkowie odbył się marsz drużynowy z Gniewkowa do Torunia na przestrzeni 25 km. W marszu startowało 32 drużyny z całego Wielkiego Pomorza. Drużyna składała się z dowódcy i ośmiu zawodników.

Zwycięstwo odniosła drużyna Związku Strzeleckiego z Gdyni w czasie 2.14.17 godz., drugie miejsce RKS „Bałtyk” z Gdyni — czas 2.17.40 godz., trzecie miejsce KPW. Gdańsk — czas 2.22.10 godz., czwarte Związek Rezerwistów Toruń — czas 2.29.26 godz., piąte Związek Strzelecki Cukrownia Chełmża — czas 2.29.26 godz.

Handlowe rokowania polsko-niemieckie

BERLIN. W czasie pomiędzy 22 a 27 maja br. odbywały się w Berlinie normalne, przewidziane umową, polsko-niemieckie obrady komisji rządowych polsko-niemieckich, które kontrolują obroty towarowe między Rzplitą a Rzeszą Niemiecką.

W czasie tych obrad doszło do porozumienia w sprawie stosowania w czasie najbliższych trzech miesięcy obrotów towarowych obu krajów do obustronnych możliwości płatniczych.

Równocześnie zostały omówione zagadnienia, związane z wymianą towarową między Polską a terytorium Czech i Moraw, która, jak wiadomo odbyła się na podstawie dawnych porozumień, zawartych między Polską a Czechosłowacją. Eksport do Czech i Moraw ustalony został w granicach obecnych możliwości rozrachunkowych.

Jednolity front państw bałkańskich

STAMBUŁ. W sobotę rozpoczęły się tu narady przedstawicieli dyplomatycznych państw bałkańskich z udziałem ambasadorów greckich w Paryżu i Ankarze oraz posłów Turcji i Jugosławii w Bukareszcie.

Celem konferencji jest rozpatrzenie ostatnich wypadków międzynarodowych, a przede wszystkim sojuszu niemiecko-włoskiego i porozumienia angielsko-francusko-sowieckiego oraz stworzenie jednolitego frontu państw bałkańskich.

Prasa turecka wyraża nadzieję, że w wyniku porozumienia angielsko-sowieckiego i angielsko-tureckiego, Rumunia i Jugosławia przystąpią do frontu państw bałkańskich.

Sport wodny na święcie P. W. i W. F.

TORUN. W dniach 28 i 29 maja br. odbyło się w Toruniu święto WF i PW, w którym to święcie reprezentowane były wszystkie gałęzie sportu. W pierwszym dniu święta odbył się start łodzi żaglowych do regat Toruń - Brdyujście na trasie 40 klm. W regatach brało udział 28 łodzi. Na boisku miejskim TG „Sokół” III Toruń przeprowadzał zawody kolarskie z udziałem zawodników Pomorza i Poznania. Na Wiśle odbyły się zawody kajakowe. Przy moście kole-

jowym odbyła się uroczystość poświęcenia nowocześnie urządzonej przystani wioślarskiej pierwszego Państwowego Liceum i Gimnazjum im. M. Kopernika. W drugim święto odbyły się na stadionie wojskowym gry sportowe, zawody lekkoatletyczne i pokazy ze wszystkich gałęzi sportów.

W drugim dniu święta w czasie pokazów na stadionie obecny był p. wojewoda Władysław Raczkiewicz.

„Hołd pruski”

GDYNIA. „Hołd pruski” na Placu Grunwaldzkim ujrzą uczestnicy tegorocznych „Dni Morza” w Gdyni. Już obecnie pod kierownictwem p. Trzywdara - Rakowskiego, czyni się przygotowania do tego olbrzymiego widowiska plenerowego, w którym weźmie udział prawie 300 osób. Widowisko opracowane jest na podstawie ścisłych danych historycznych, a reżyseria oparta zostanie na słynnym obrazie Matejki „Hołd Pruski”.

Cały Komitet „Dni Morza”, i odbywającego się w tym czasie zjazdu Eucharystycznego pracuje gorączkowo przygotowując szczegółowy program uroczystości. Doroczna defilada odbędzie się po raz pierwszy wzdłuż nowego mola reprezentacyjnego, przy czym oddziały będą ma-

szerowały od przystani Żegluga Polskiej w kierunku Skweru Kościuszki. Trybuny zostaną ustawione na placu przy Żegludzie Polskiej.

Organizatorzy Dni Morza i Kongresu Eucharystycznego liczą się z tym, że w dniach od 28 czerwca do 1 lipca przystąpi do Gdyni ponad 100.000 osób.

ZŁÓŻ DAR

na POLSKI BIAŁY KRZYŻ

Jak dożyć długich lat?

Przez długie lata zastanawiali się uczeni, czy wreszcie możliwym jest osiągnięcie właściwych metod, które by pozwoliły przedłużyć życie ludzkie. Znany w świecie nauki prof. Bogomolec napisał bardzo interesującą rozprawę na temat przedłużenia życia ludzkiego. Według tego uczonego człowiek powinien osiągnąć przeciętnie 120 — 150 lat.

Są ludzie, którzy osiągają setkę a nawet ją przewyższają. Np. w Rosji w r. 1927 we wsi Laty koło Suchum mieszkał włościanin, który liczył 140 lat. W Nowo Borysowie na Białej Rusi żyła wieśniaczka M. Maliarewiczowa, która urodziła się w 1796 a zmarła mając ponad 145 lat. W Polsce nie brakuje również przykładów długiego życia. Ludzie ci pochodzą przeważnie ze sfer wieśniaczych.

Według opinii szeregu profesorów przyczyną starzenia się człowieka jest pewna forma zużycia się organizmu. Ciało ludzkie podlega bowiem przez wiele lat ciągłym przemianom, które wreszcie doprowadzają do wyczerpania sił życiowych i do zgonu. Naturalnie śmierć przyspieszają wszelkie te czynniki, które szkodzą zdrowiu, osłabiając jego odporność. Wg. prof. Bogomolec starzejący się organizm usycha. Jak wiemy ciało ludzkie zarodka składa się z 97 procent wody, noworodka z 70 proc., ciała zaś dorosłego człowieka posiada 64,5 proc. wody. W starości obniża się procent wody w organizmie, a to doprowadza do usychania ciała. Ciało starszego człowieka usycha nie z powodu płynów, lecz dlatego, ponieważ tkanki tracą właściwości zatrzymywania wody. A zatem ubytek wody w ciele człowieka starzejącego się nie jest przyczyną zmian organicznych a jest następstwem tych zmian.

Na przestrzeni wielu lat pokolenia uczonych walczyły i nadal walczą o to, aby wreszcie stworzyć takie warunki dla człowieka, aby ten mógł żyć znacznie dłużej, aniżeli żyje dzisiaj. Do tego celu zmierzały próby odmładzania organizmu prowadzone przez takich profesorów jak Woronow, Steinach i inni. Odmładzanie sposobem Woronowa w założeniu było dość szczęśliwe; wadą jednakże tego sposobu było to, że mobilizował on wszystkie siły życiowe starzejącego się organizmu za późno. Sposób Steinacha polegający na przeszczepianiu człowiekowi gruczołów płciowych małp okazał się również nietrwali, nie mówiąc już o wielu kosztach takiego zabiegu. Lepszą metodą były próby odmładzania stosowane przez polskiego profesora medycyny z Paryża Jaworskiego. Metoda prof. Jaworskiego polegała na transfuzji zdrowej, młodej krwi, która jest niewątpliwie czynnikiem wzmacniającym procesy ustrojowe. Trwa-

łych zmian w kierunku całkowitej restauracji starego organizmu i tym sposobem nie sposób osiągnąć, tym bardziej, że proces starości pociąga za sobą szereg zmian zanikowych, które należałoby odrodzić.

Idąc z prądem zdrowej myśli, a chcąc osiągnąć długie lata życia należałoby zmierzać przede wszystkim do zorganizowania metody zapobiegającej starości a na drugim miejscu dopiero do sposobów usuwania objawów starzenia się ciała. Nie osiągniemy pożądanego rezultatu przez stosowanie przeróżnych mniej lub więcej znanych środków kosmetyki i innych — życie bowiem płynie stałym nurtem i jesteśmy bezradni, gdy chodzi o przeciwdziałanie zmianom organicznym. Ale możemy i musimy dążyć do tego, aby życie nasze organizować na prawach higieny, które są rekwizytem zdrowia i długowieczności. Higieny zaś prawem i nakazem to odpowiedni tryb życia, odpowiednie zajęcia i umiarkowanie we wszystkim.

Cała wyspa na wodach półn. ogrzewana centralnie

Islandia, dzięki naturalnym źródłom ciepłoty, t. zw. gejzerom, które stanowią wytryski gorącej wody z wulkanicznych terenów, ma być wkrótce najbardziej zelektryfikowanym krajem świata.

Już teraz stan inwestycji elektryfikacyjnych na tej oddalonej od centrum europejskiej kultury wyspie dorównuje najbardziej zelektryfikowanym okolicom Stanów Zjednoczonych. Tajemnica tak szybkiego rozwoju techniki światła i ciepła tkwi w tym, że Islandia posiada gejzery, z której strumienie gorącej wody służą znakomicie i bezkonkurencyjnie tanio do popędu maszyn w elektrowniach. Z punktualnością najlepszego zegara wyrzucają gejzery w powietrze strumienie gorącej wody i parę w odmierzonych odstępach czasu. W ostatnich latach nauczyli się inżynierowie ujarzmić te wspaniałe źródła na rzecz komfortu.

Przeważna część domów w Reykjavik posiada już teraz centralne ogrzewanie, które praktycznie nie pociąga za sobą żadnych kosztów. Gejzery obsługują gorącą wodą i parą sieć przewodów, prowadzących do poszczególnych domów. Wobec tego, że woda z gejzerów nie jest chemicznie czysta, lecz obfituje w związki siarkowe, zdarzały się z początku często uszkodzenia i zatkania rur, co zmusiło administracyjne władze islandzkie do zreformowania systemu centralnego ogrzewania. Prądy gorącej wody dochodzą najpierw do centrali i nagrzewają zbiorniki z czystą wo-

Wymowa ogłoszeń matrymonialnych

Sposób, w jaki ujęte są nieraz ogłoszenia matrymonialne, w jaki dobre, spragnione miłości serce usiłuje ukryć się za szumnymi słowami albo jak maskuje się tęsknota samotnika dziwnie zawitymi frazesami, działa przecież nieraz więcej humorystycznie niż poważnie. Oto kilka takich oryginalnych ogłoszeń matrymonialnych z rozmaitych pism.

„Pilne. Szukam wykształconego partnera matrymonialnego, charakter rzecz obojętna, ponieważ go posiadam. Warunek: niewielki majątek, ponieważ go nie posiadam. Oferty z fotografią...“

(dziennik monachijski).

„Chrześcijanin, lat 33, 1,8 m wysokości, o długich blond włosach, kochający las i śpiew, szuka żony, najchętniej dziewczyny wiejskiej, tęskniącej za owocami, chodzącej kwiatów, słońcem, kolonią, reformą życiową. Pośpieszne zgłoszenia z fotografią...“

(Niedz. pismo amer.).

„Oferta małżeńska. Jak burza w moim wnętrzu, jak burza dewaluacji franka, która zmiotła mój posag, tak pragnęłabym sobie szturmem zdobyć serce miłego mężczyzny z dobrym charakterem. Mam lat 29, posiadam bogactwo wewnętrznych warto-

ści i zewnętrznych powabów, cieszę się pogodnym humorem, lecz nie mam niestety pieniędzy...“

(Paryskie pismo wiecz.)

„Pomocnica agronomiczna z widokiem małżeństwa, ruchliwa i chętna do pracy, pewna w ortografii, któraby miała ochotę wykształcić się jako stenotypistka i sekretarka parlamentarzysty, poszukiwana zaraz. Wymaga się co najmniej dwa lata zajęcia w rolnictwie. Wyprawa i chęć do dojenia i pracy w rolnictwie. Niezbędne kwalifikacje moralne. Wynagrodzenie 40—100 koron, wszystko wolne. Stosownie do postępów na maszynie lepsze warunki, później małżeństwo. Odpowiedzi z podaniem adresów poprzednich pracodawców...“

(„Skandska Dagbladet“, Malmö).

„Do Meklenburga? Panna lub wdowa, także z dzieckiem, rozporządzająca stałym dochodem lub małym majątkiem i skłonna żyć w małżeństwie z starszym panem (lat 42, na wsi, bez bydła) jest proszona, celem wspólnego prowadzenia gospodarstwa, o przesłanie adresu i fotografii do...“

(z pisma meklenburskiego).

da, która dopiero spełnia swoje zadanie ogrzewania mieszkań.

Elektryfikacja nie postępowała w tak szybkim tempie, jak centralne ogrzewanie wyspy. Założono najpierw kilka stacji eksperymentalnych, które miały wykazać, czy woda z gejzerów będzie się rentowała jako siła popęduwa elektrowni. Gdy okazało się, że nie ma istotnych przeszkód technicznych, a prąd elektryczny, uzyskany tą drogą jest prawie że bezpłatny, przystąpiono do budowy olbrzymiej elektrowni w Reykjavik, która zaopatry w energię nie tylko samo miasto, ale nawet najmniejsze osiedla ludzkie u podnóża lodowców. Ani w jednym domostwie nie zabraknie telefonu, najodleglejsze wsi będą połączone kolejami elektrycznymi, a nowoczesne drogi asfaltowe, których mógłby pozazdrościć Islandii już teraz niejedyn kraj w Europie, otrzymają intensywne, piękne oświetlenie elektryczne.

Podczas gdy problem elektryfikacji związany jest w innych krajach z wielkimi kosztami, które stanowią największą przeszkodę technicznego postępu, Islandia nie ma tych trosk. Jak już wspomnieliśmy, dzięki gejzerom budżet Islandii nie ulegnie zachwianiu wskutek elektryfikacji kraju. Jest to w ogóle jedyny może budżet na świecie, który nie przewiduje wydatków na obronę kraju. Oddalona od konfliktów politycznych Islandia nie musi troszczyć się o obronę. Także skarby ziemne Islandii nie zniechęciły jeszcze dotychczas apetytu

żadnego państwa. W ten sposób brak na razie Islandii największego źródła niedoborów budżetowych, a nadwyżki mogą być obracane na zapewnienie mieszkańcom wygodnych warunków egzystencji. Ludzie są tam bogaci, mimo że dotychczas — to jest przed wprowadzeniem centralnego ogrzewania — największe wydatki szły na import węgla. Gdy i ta pozycja odpadła częściowo i odpadnie całkowicie po elektryfikacji kraju, rozwój ekonomiczny przybierze jeszcze szybsze tempo.

Islandia jest krajem nieurodzajnym, sześć siódmych części kraju nie nadaje się na uprawę zbóż i sadów. Teraz jednak przyszła znowu w pomoc technika, która wykorzysta temperaturę gejzerów dla uprawy owoców w cieplarniach na wielką skalę. Miliony, które szły na import owoców, obracane są na razie na budowę centralnie ogrzewanych owoców pod szklę. Eksperymenty miały rzekomo wykazać, że udają się w ten sposób doskonale nie tylko jabłka, gruszki, wiśnie, ale nawet banany. Na Islandii, na tle arktycznego krajobrazu, powstały — jeśli wierzyć tym doniesieniom — tropikalne gaje owocowe w ogrzanych centralnie cieplarniach.

Co prawda, ujarzmienie gejzerów zredukowało napływ turystów do tego malowniczego kraju, a tym samym odpadła ważna gałąź dochodowa. Jeżeli jednak Islandia będzie wkrótce doskonale zelektryfikowanym krajem, jeżeli będą już gotowe farmy owoców południowych u stóp lodowców, wówczas niewątpliwie napłyną znowu tłumy turystów, aby zobaczyć na własne oczy ten ósmy cud świata.

Nie tylko w Islandii stanowią sily podziemne źródło energii, która dzięki postępowi techniki ulepsza warunki klimatyczne. Nawet słoneczna Kalifornia, największe w Ameryce centrum hodowli i eksportu owoców, głównie jablek, pomarańczy i cytryn, walczy przy pomocy techniki z przymrozkami nocnymi, które niszczą farmy owocowe.

Przymrozki nocne działają zabójczo zwłaszcza na farmy cytrynowe. Uporano się z tą kwestią w ten sposób, że na plantacjach ustawiono piece naftowe, co spowodowało w r. 1937 znaczne wydatki, zwiększone odszkodowaniem, wyplaconym sąsiadom plantacjom, za szkodliwy dym i sadzę. Mimo to zamortyzowały się te wydatki podobno kilkakrotnie. W r. 1937 płonęły na plantacjach kalifornijskich miliony pieców naftowych, ogrzewając tysiące ha. sadów.

Od r. 1938 reformują plantatorzy kalifornijski system ogrzewania sadów, zastępując piece, które wytwarzają bardzo dużo sadzy, a ponadto wymagają kwalifikowanej i stałej obsługi, specjalnie skonstruowanymi pochodniami, które okazują się o wiele praktyczniejsze. Tak więc Islandia, dzięki gorącemu gejzerom, a Kalifornia dzięki obfitym złożom naftowym, mogą ulepszać warunki klimatyczne podziemnymi źródłami ciepła.

Z tajemnic Czarnego Łądu

Afryka wciąż jeszcze jest pełna tajemnic, niezrozumiałych w swej grozie dla Europejczyka. Doskonałą ilustrację pod tym względem stanowi przeżycie pułkownika W. Rigba, które je opisuje następująco:

„Po wielutygodniowych marszach w kraju Uganda mała moja ekspedycja dotarła do brzegów jeziora Alberta. Wyprzedziwszy czarnych tragarzy jako pierwszy stanąłem nad jeziorem w towarzystwie boya, niosącego moją strzelbę. Nagle, w dość znacznej odległości od brzegu, spostrzegłem pływającego krokodyla, w którego szeroko rozwarłej paszczy znajdował się człowiek. Sięgnąłem po strzelbę, by ratować nieszczęśliwego. W tej samej chwili stało się przecież coś niezwykłego. Krokodyl nagle wypuścił z paszczy człowieka. Człowiek przez chwilę stał wyprostowany, po tym złożył ukłon jaszczurowi i pełen godności zwrócił się ku brzegowi. Woda była w tym miejscu dość płytka, tak iż nie potrzebował pływać. Z osłupienia mego wyrwał mnie czarny, obrzucając mnie stekiem soczystych wywisk.

— Obrazilęś bóstwo, jest ono bardzo rozniewane i musimy je znowu uspokoić.

Powoli poczynalem się orientować. — Czarny był kapłanem, którego zadaniem

było opiekowanie się świętym krokodylem Nyanzy. Słyszałem już niejednokrotnie o tym „bóstwie“, któremu podobno składano także ofiary w ludziach. Ze swym opiekunem atoli krokodyl był w jak najlepszej komitywie.

Wieczorem rozłożyłem się obozem w pobliżu pewnego miasteczka, własny namiot rozbiłem jednakże poza jego mury. Wskazana była ostrożność, postanowiłem czuwać.

Gdy się uspokoił nocny koncert pralasu, dosłyszałem zbliżający się szmer czegoś pelzającego. Nie ulegało wątpliwości: święty krokodyl przychodzi do mnie z wizytą. Wdrapałem się na barykadę skrzyń i rozsunąłem zasłonę namiotu. — Przed wejściem stał, niby potwór przedpotopowy, olbrzymi jaszczur. Miałem ochotę celnym strzałem w ślep wydmuchnąć mu życie, ale wiedziałem, że ściągnęłoby to na mnie gniew i zemstę krajowców. — Kiedy tak zastanawiałem się nad dalszą taktyką, rozwarły się nagle wrota miasta. Niewidzialne ręce wypchnęły z nich płaczącą dziewczynkę, po czym wrota się znowu zawarły. Dziecko przeznaczone było widocznie na ofiarę dla świętego krokodyla. Zacząłem dziewczęciu dodawać otuchy i wreszcie zwaбіłem je do swego namiotu. Dziewczyna drżała ze strachu i

pilnie wśluchiwała się w każdy szmer spoza namiotu. Krokodyl stał się w najwyższym stopniu zdenerwowany, okrażał bezustannie zabarykadowany namiot, szukając daremnie dostępu i mlóąc z wściekłości ognem ziemię.

W tej drażliwej sytuacji strzelił mi szczęśliwy pomysł do głowy. Wyjąłem z bagażu kilkanaście rakiet i począłem je kolejno zapalać. Fajerwerk ten miał nadzwyczajny skutek. W osiedlu murzyńskim powstała niebywała wrzawa, a święty krokodyl wrócił czym prędzej do wody.

Teraz miałem spokój. Uspokoilem dziewczynkę do reszty i dałem jej herbaty, sam zaś pozostałem na czatach.

W rannych godzinach przybyli tragarze wielce zdziwieni, że mnie zastają przy życiu. Kiedy zaś dziewczynkę zobaczyli żywą i zdrową, zdumienie zmieniło się w przestach. Krótko potem pojawił się także opiekun krokodyla, a rzuciwszy wzrokiem na dziewczynkę oświadczył gniewnie, że mała podlega kłatwie śmierci i że w ciągu miesiąca umrze. Wyrzuciłem kapłana z namiotu a dziewczynkę odstawiłem do najbliższej stacji misyjnej, gdzie istotnie po kilku miesiącach zmarła. Przyczyna jej śmierci nie została ustalona.

Taka to jest tajemnicza Afryka.

KRONIKA

Kalendarzyk

Środa

N. M. P. P. L. Aniela

Słońca w. 3,23 z. 19,43

Księżycyca w. 17,58 z. 2,26

Czwartek

Jakuba Strzemiębłoga

Słońca w. 3,22 z. 19,46

Księżycyca w. 16,2 z. 3,3

WĄBRZEZNO

● **POKŁOSIE ŚWIĄTECZNE.** Lodowe podmuchy od bieguna północnego zamroziły w tym roku przysłowiowy urok Zielonych świąt.

Ostry zimny wiatr ochłodził zapal nawet najzgorzalszych zwolenników tradycyjnych majówek. To też ruch podmiejski na ulicach naszych miejscach wypoczynkowych, gorze zamkowej, nad promenadą i na drogach do pobliskich lasów był nadzwyczaj słaby. Na domiar deszcz w godzinach wieczornych spowodował, że termometr radości i nastroju świątecznego spadł do zera. Poprawiło się trochę w drugie święto.

Miłosierne słońce, które promieniami złagodziło zimne podmuchy z północy wywabilo ludzi na „świat”.

To też główna impreza dnia, zabawa urządzona w Strzelnicy przez Ochronkę im. Opatrzności Boskiej cieszyła się wielkim powodzeniem. Nastrojowe korowody i tańce naszych milusińskich, aktualne ćwiczenia żołnierzy pod okiem wspaniałego generała i nieodstępnych adiutantów jego zdobyły żywe oklaski publiczności. Bufet i aukcja odniosły zwycięstwo na całej linii, tak że efekt imprezy był dodatni.

Miłą niespodzianką świąteczną były zapowiedziane w ostatniej chwili imprezy: ognisko P. W. K. oraz następny dancing w hotelu „Pod ORLEM”, które cieszyły się wielkim uznaniem zwłaszcza u młodzieży, która powetowała sobie na tych imprezach złudzenia jakie jej sprawiła niepogoda w czasie świąt.

● **Dyplom lekarski.** Na Uniwersytecie Poznańskim p. Zygmunt Kornacki z Wąbrzeźna syn naszego wernego i długoletniego korespondenta śp. Maksymiliana Kornackiego, ukończył studia lekarskie, uzyskując tym samym tytuł Doktora Medycyny.

Panu Doktorowi Kornackiemu życzymy powodzenia w praktyce lekarskiej, ku zadowoleniu własnemu i na pożytek ludzkości.

REDAKCJA

● **Polski Czerwony Krzyż** urządza w sobotę o godzinie 21,00 na sali w Hotelu pod „BIAŁYM ORLEM” doroczny „DANCING - BRIDGE”.

W niedzielę w ogrodzie Strzelnicy o godzinie 14,00 ZABAWĘ LETNIĄ, na którą miejscowe Szanowne Obywatelstwo serdecznie zaprasza

ZARZĄD

● **Egzamin dojrzałości w Liceum.** Tegoroczny egzamin dojrzałości był pierwszym egzaminem kończącym studia licealne.

Egzaminy ustne w tutejszym Liceum odbyły się w dniach 24, 25 i 26 bm przed komisją pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. Lucjana Habla. W czasie prac Komisji odbył wizytację w dniu 25 bm. naczelnik wydziału Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Szulczyńskiego.

Egzamin dojrzałości złożyli:
Na wydziale humanistycznym:
Czapla Edward, Dąbrowski Dionizy, Dąbrowski Edward, Górski Waclaw, Idzikowski Bolesław, Libal Klemens, Milanowski Zbigniew, Perlak Franciszek, Pozorski Tadeusz, Pieńkówna Bina, Pytkowski Stanisław, Samp Jan, Skibniewska Maria.

Na wydziale przyrodniczym:
Kociński Zbigniew, Markuszewski Henryk, Merk Alfons, Rumiński Henryk, Szlosowski Leon, Zemke Paweł.

● **Egzaminy nadzwyczajne z zakresu programu** naczynia w szkołach powszechnych stopnia III. Egzaminy nadzwyczajne z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych stopnia trzeciego odbędą się w szkole powszechnej męskiej w Wąbrzeźnie w piątek, dnia 9 czerwca 1939 roku. Zgłoszenia na-

Milion 44-tej Loterii

W dniu 26 maja, t. j. w ostatnim dniu ciągnięcia IV-ej klasy 44-ej Loterii odbyło się losowanie głównej wygranej, wynoszącej milion złotych.

Jak już wiadomo graczom, którzy wysłuchali transmisji radiowej, jest to ostatnia loteria, w której główna wygrana musi wynosić milion złotych, gdyż w przyszłej 45-ej Loterii wygrana może wynosić tylko 500.000 złotych, jak to przewiduje plan gry tej loterii.

Z powodu konieczności przeprowadzenia sprawdzeń i krótkiego czasu przewidzianego dla transmisji radiowej, Dyrekcja tym razem nie mogła tą drogą za-

wiadomić ogółu, gdzie padła wygrana, a wszystkich to pewno zacieka.

Widocznie fortuna chciała także przy czynić się do wzmocnienia zasobów Państwa, gdyż milion wygrał Skarb Państwa.

Los nr 160219 w poprzedniej 43-ej loterii nie istniał, w 44-ej Loterii więc nie było widocznie chętnego na zakup tego numeru, tak, że los pozostał w kasie Polskiego Monopolu Loteryjnego. W ten sposób wygrana zostaje przelana wraz z wszystkimi innymi dochodami Monopolu do Skarbu Państwa.

Mamy wrażenie, że takie rozstrzygnięcie przypadku jest w obecnej chwili najsluszniesze.

leży wnieść do Inspektoratu Szkolnego Wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie. Do zgłoszenia należy dołączyć:

- a) metrykę urodzenia,
- b) świadectwo moralności,
- c) krótki, własnoręcznie napisany życiorys z podaniem przebiegu studiów,
- d) ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne,
- e) fotografię, stwierdzającą tożsamość osoby.

Jeżeli kandydat przekroczył 18 rok życia, winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolniony od składania egzaminu z przedmiotów rysunków, śpiewu, zajęć praktycznych i ćwiczeń cielesnych.

● **„Tydzień Propagandy Rzemiosła”.** W czasie od 18 do 25 czerwca odbędzie się na Pomorzu „Tydzień Propagandy Rzemiosła”.

● **Zniżki kolejowe na „Dni Krakowa”.** Liga popierania Turystyki wydała karty uczestnictwa na tegoroczne Dni Krakowa, ważne od dnia 1 — 26 czerwca br. upoważniające do indywidualnych zniżek kolejowych na wszystkie pociągi oraz dowolne klasy.

Karta uczestnictwa jest ważna na okres 7 dni. Zniżka ta jest stosowana w ten sposób, że przejazd pierwotny do Krakowa odbywa się na podstawie normalnego biletu za pełną opłatą, a powrót jest bezpłatny.

Opłaty za karty uczestnictwa wynoszą: w relacji do 150 km złotych 2,50, w relacji ponad 150 km złotych 4,—.

Karty uczestnictwa są do nabycia: we wszystkich Delegaturach i Przedstawicielstwach L. P. T. (kasy kolejowe, Ligi Popierania Turystyki) oraz biurach podróży, kioskach „Ruchu” itp.

Również można na zamówienia otrzymać karty w Polskim Związku Turystycznym w Krakowie, Lubicz 2/4, za pobraniem pocztowym. Karty uczestnictwa upoważniają do otrzymania bezpłatnego programu „Dni Krakowa” oraz kuponów zniżkowych na przedstawięcia, widowiska, koncerty itp., odbywające się w ramach Festiwalu Sztuki „Dni Krakowa”.

● **Ognisko P. W. K.** odbyło się w drugie święto Zielonych świąt na terenie miejskim przy ogrodzie p. Twardowskiego. Na uroczystość tę Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju przygotowała niespodzianki między innymi tańce i śpiewy.

Wieczorem po ognisku odbył się na sali p. Szymańskiego — Hotel pod Białym Orłem Dancing - Bridge, na którym bawiono się ochoczo do późnej pory.

Dochód z tej imprezy przeznaczyło PWK. na Ośrodki Pogotowia.

● **Obligacje P. O. P. jako kaucje sądowe.** Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólnik do wszystkich sądów i urzędów prokuratorskich w sprawie przyjmowania obligacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przy wpłacie kaucyj w sprawach karnych.

Obligacje P. O. P. zaliczane będą na poczet kaucyj według wartości ustalonej przez urzędy skarbowe, licząc 85 za każde 100 zł wartości nominalnej. Do czasu wydania oryginalnych obligacji pożyczki uwzględniane będą zaświadczenia subskrypcyjne o dokonaniu wpłat.

● **Wycieczki szkolne do Biskupina.** Ostatecznie zakończono prace nad utrwaleniem bezcennej wartości wykopalisk przedhistorycznych sprzed 2000 lat w osadzie Biskupin.

Ze względu na to kuratoria szkolne zaleciły szkołom powszechnym i średnim urządzenie w okresie letnim i po wznowieniu zajęć w miesiącu wrześniu wycieczek do tej miejscowości, które uznane zostały dla młodzieży za wysoce pouczające.

● **Zapowiedź doniosłych zmian w życiu** rzemiosła. Nowy projekt ustawy o izbach rzemieślniczych przewiduje szereg doniosłych zmian w życiu polskiego rzemiosła.

Według projektu do Izby wybierani będą tylko mistrzowie, którzy ukończyli 30 lat. Rzemieślnik, któremu ogłoszono upadłość lub skazany prawomocnym wyrokiem sądowym na utratę praw publicznych i obywatelskich, traci automatycznie prawo wyboru do Izby oraz mandat, o ile go posiadał.

Za nieudzielenie informacji, wykazów i danych statystycznych przez cechy, związki i stowarzyszenia, Izby Rzemieślnicze otrzymują prawo stosowania kar porządkowych do wysokości 100 złotych.

Radcowie Izby w 3/5 wybierani będą przez rzemieślników, a w 2/3 powołani zostaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

● **Ostrzeżenie.** Ostatnio zostały rozsyłane przez nieznaną osobnik drukowane pocztówki nawołujące do bojkotowania firm obcych i podpisane przez „Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania”.

Zarząd Główny Związku Polskiego komunikuje, że pocztówek wspomnianych nie rozsyłał i prosi wszystkich, którym wiadomo coś o ich wydawcach o powiadomienie, ażeby uniknąć podobnych mistyfikacji na przyszłość. Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania nadmieniam, że wszelkie druki nie zaopatrzone w adres oraz nie oznaczone zakładem i miejscem odbicia — jak tego wymaga ustawa prasowa — są nielegalnego pochodzenia.

Zarząd Główny Związku Polskiego (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania) Poznań, ul. Skarbowska 5.

● **Zachorowań na choroby zakaźne i inne** nagminnie występujące zanotowano: Wąbrzeźno — gruźlica cztery wypadki, Gołub — błonica jeden wypadek, gruźlica dwa wypadki, Podzamek Gołubski — jaglica jeden wypadek, W. Radowska — gruźlica dwa wypadki, Wlewiec — jaglica jeden wypadek, W. Rychnowo — jaglica jeden wypadek.

● **Z SREBRNEGO EKRANU.** Najwesełszy film sezonu z prawdziwym dyktatorem (humoru filmowego FERNANDELEM w roli głównej p. t.

WESOŁY ORDYNANS ukaże się na ekranie kina „SŁOŃCE” dziś w SRODĘ i CZWARTEK o godzinie 17,06 i 20,30.

Fernandel — to człowiek o gumowej twarzy, który jednym ruchem rozmiesza do łez!

Przeboje muzyczne z tegoż filmu śpiewa dzisiaj cały świat. Wspaniała wystawa z niezwykle oryginalnymi pomysłami sprawiły, iż film ten stoi na szczycie przodującej dziś produkcji filmowej francuskiej.

„Kto chce rozkoszy użyć” pośpiesz na ten wspaniały film.

RUCH TOWARZYSTW

— **UWAGA „LUTNIA”!** Śpiewacy proszeni są o regularne uczęszczanie na lekcje śpiewu z uwagi na ćwiczenia do Krakowa, na Boże Ciało oraz na występ chóru w „Dniu Pieśni” 11 czerwca 1939 roku. Prezes

— **Uwaga Rzemiosło!** Miesięczne zebranie naszego Koła odbędzie się dnia 6 czerwca br. o godzinie 20,00 w lokalu p. Napierały.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, m. in. sprawa Wystawy Rzemiosła tutejszego, która odbędzie się w czasie „Tygodnia Rzemiosła” w Wąbrzeźnie w hali gimnastycznej przy Szkole żeńskiej.

Z powodu tak ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Uwaga Rezerwiści!** W czwartek, dnia 1 czerwca 1939 roku odbędzie się Zebranie

Koła Z. R. w świetlicy Domu Pracy Społecznej o godzinie 20,00. Omawiana będzie sprawa wyjazdu Koła do Gołubia w dniu 11 bm. Obecność wszystkich konieczna.

ZARZĄD

— Zgodnie z statutem Tow. Rol. Pow. Wąbrzeźnie zwołuje na dzień 9 czerwca br. na godzinie 10-tą przedpołudniem w hotelu p. KOSTRZEWEY w Wąbrzeźnie Walne Zebranie Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Porządek obrad Walnego Zebrania jest następujący:

- 1) Zagajenie,
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- 3) Plan pracy T. R. P.
- 4) Uchwalenie budżetu,
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 6) Udzielenie absolutorium,
- 7) Wybór 4 członków wylosowanych do Rady T. R. P.
- 8) Wybór delegatów T. R. P. na Walne Zebranie w Toruniu,
- 9) Wolne głosy i wnioski,
- 10) Zakończenie.

Zwracam uwagę, że T. R. P. ma prawo wyboru 5 delegatów na Walne Zebranie a mianowicie na każde 250 członków jednego delegata. Poza tym w skład Walnego Zebrania wchodzi 1 członek do Rady T. R. P. 2) prezes i delegaci z tym, iż na każdą rozpoczętą ilość 25 członków Kółka przypada 1 delegat, 3) delegaci członków nadzwyczajnych po 1 na każdego członka zwyczajnego. Prezesów sekcji z uwagi na ważność spraw uprasza się o łaskawe przybycie na Zebranie.

(—) Płoceniak, Prezes T. R. P.

— Sekcja Osadnicza Tow. Roln. Powiatowego w Wąbrzeźnie zwołuje na dzień 2 czerwca 1939 roku o godzinie 10,00 przedpołudniem w hotelu p. Kostrzewy w Wąbrzeźnie Walne Zgromadzenie Sekcji Osadniczej z następującym porządkiem obrad:

- 1) zagajenie,
- 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- 3) sprawozdanie z działalności za rok 1938 i 1939 przez prezesa powiatowego i Wojewódzkiego sekcji,
- 4) wybór nowego Zarządu a mianowicie 9 członków,
- 5) sprawy bieżące,
- 6) wolne głosy i wnioski,
- 7) zakończenie.

Uprasza się o łaskawe wzięcie udziału w Zebraniu.

(—) Wala Fr., Prezes Sekcji Osadn. T. R. P.

Z POWIATU

LOPATKI.

— **Upiększenie kościoła.** Łopatki przeżyły w ostatnią niedzielę przed świętami niezwykłą uroczystość kościelną. Dawny stary ołtarz zrekonstruowany i odnowiony poświęcony został ku czci św. Andrzeja Boboli, którego obrała sobie w dniu tym parafia za swego patrona. W uroczystej procesji wniesiony został piękny nowy obraz św. Andrzeja pięknie przybrany przez grono zaproszonych chrześcijan do kościoła, gdzie po pięknej i wzruszającej przemowie ks. proboszcza Aszyska został uroczystie poświęcony i umieszczony w odnowionym ołtarzu bocznej nawy, stosownych czterogłosowych pieśni wykonał miejscowy chór kościelny pod batutą p. organisty Gierszewskiego. Przy ołtarzu tym uroczystą sumę odprawił ks. proboszcz Aszyk. Po sumie odbyło się ceremonialne czytanie złotej księgi fundatorów i dobrodziejów kościoła oraz wpisywanie się chrześcijan.

Ofiarami odznaczyli się:

PP.: Rymaccy z Jarantowic, Cabajowie z Łopatek, Wiśniewscy z Zaskoczka, Grabowsy z Książek, Stawscy oraz cały szereg innych ofiarodawców jak p. Palembas, Szydzik Antoni, Szydzik Piotr, Petykowie, Grzybowski, Lipecki, Sośniewski, Błędowski, Maćkowiak, Zalewski, Szura, Sikora, Ślusarczyk, Ozimek, Milewski, Łachecki, Kołpacki, Szulczewski, Kordowski, Kasyna, Jakielaszek, Deuter, Dutkiewicz, Rybka, Szmula, Tuba, Czajkowski, Socha, Jankowski, Kielboń, Szulc, Młynarski, Barański, Dobryk i Paluch.

Oby w tej złotej księdze znaleźli się dalsi szlachetni ofiarodawcy którzyby dopomagali do upiększenia pięknego ale skromnego kościoła w Łopatkach.

„SILNE LOTNICTWO

TO SILNA POLSKA”

Służba P. W. K. dla Polski z ostatniej chwili

Nie jesteśmy ludźmi bez wczoraj i ludźmi bez jutra.

O trudzie i znoju bitewnym, który wykuwał zęby naszej Ojczyzny w przeszłości, mówj nam historia. Nasze „wczoraj” jest wielkie i zaszczytne.

Jakie będzie nasze jutro? Zależy to przede wszystkim od typu Polaka współczesnego, który to jutro wykuwa. Nasze nowe pokolenie musi umieć w codziennej pracy wcielać w życie siły wewnętrzne człowieka. Pokolenie nowe musi umieć podnieść Polskę na taki poziom, aby „Wielka Rzeczpospolita Polska stała się największą potęgą nie tylko wojenną, ale także kulturalną na całym wschodzie”. Pokolenie nowe musi zrozumieć, że „Polska — to Wielka Rzecz!”

Aby ten cel został osiągnięty, aby wyrosło w Polsce pokolenie ludzi, którzy na siebie wezmą troskę o nieustanne urzeczywistnianie w każdym dniu tego ideału, trzeba, by dzisiejsze pokolenie podjęło wielką pracę bez osobistej służby żołnierskiej.

Organizacja Przynależności Wojskowej Kobiet stanęła ze zdecydowaną i świadomą wolą w szeregach tych, którzy tę żołnierską, bezlitosną służbę chcą realizować.

Organizacja P. W. K. uznaje, że praca nad jutrem Polski bez udziału kobiet chybi syego celu, że kobiecie polskiej nie wolno biernie stanąć na uboczu naszego życia społecznego. PWK. uświadamia kobiety — Polkę w jej obowiązkach obywatelskich. PWK. żyje przede wszystkim ambicją pracy, ambicją służenia. PWK. stara się zrozumieć i realizować to, co Marszałek Piłsudski mówił o potrzebie ofiary.

„...potrzeba umieć być ofiarnym”.

Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda, jeśli ma dać siłę, musi jednoczyć, łączyć. Z takiej łączności wypływa moc wielka w chwilach trudnych, w chwilach kryzysów państwowych.

Konieczność bezosobistej służby wojskowej uświadomiła sobie Organizacja Przynależności Wojskowej Kobiet od samego zarania swego istnienia, od

chwili kiedy przed jedenastu laty praca ta podjęta została przez szczupłą gromadkę pionierek. Dziś PWK. rozrosła się, ma swoje placówki w każdej dzielnicy Polski, w każdym niemal mieście powiatowym. Dziś PWK. posiada 964 zespołów ćwiczebnych, kierowanych przez doskonale wykwalifikowane instruktorki. Z dniem 11 lutego 1939 roku została Organizacja PWK. przez Radę Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych uznana za stowarzyszenie wyższej użyteczności, otrzymała przywilej wyłączności działania na obszarze całego Państwa w dziedzinie organizowania i prowadzenia przy sposobieniu wojskowego kobiet, a także zrzeszenia innych stowarzyszeń społecznych dla przynależności kobiet do obrony kraju.

Pewiaczki wychodzą nazewnątrz w szerokie masy kobiet, aby w nich zaszczerpić świadomość woli kobiety w sprawach obrony Państwa, aby w nich budzić wolę współdziałania, aby umożliwić zdobywanie wiedzy o sprawach tej obrony, o potrzebach naszych Sił Zbrojnych. Zadanie Pewiaczek, to czuwanie nieustanne nad utrzymaniem pogotowia umysłów, serc i woli w szerokich masach kobiecych.

To są te czynniki, które stanowią, że jesteśmy ludźmi „jutra”. Ta praca jest ważna. Kto w tej pracy nieustannie dźwignię się wzwyż ustanie choć na chwilę, ten cofnąć się musi. W tym dźwignię się Polski wzwyż, w pomnażaniu tej wielkości musimy brać udział my wszyscy jej obywatele. Kto bowiem w tym wysiłku nie bierze udziału, ten kładzie się kłoda pod nogi.

Do pracy tej wzywa PWK. wszystkie kobiety polskie. Wszystkim, bez względu na wiek i stanowisko, rzuca PWK. hasło: „Ojczyzna nas wzywa”!

**DOBRA
LEKTURĘ
TCL**
w dużym wyborze
znajdziesz tylko w

Zacięte walki w Chinach

LONDYN. Reuter donosi z Chungking, iż walki japońsko - chińskie pod Siankiang i Franczen (około 200 km na północny zachód od Hankou) toczą się od 4 tygodni ze zmiennym szczęściem. Po zwycięstwie Japończyków w pierwszym okresie walk natrafili oni na dość silny opór ze strony wojsk chińskich i zmuszeni zostali częściowo do opuszczenia zajętych pozycji. Wojska japońskie oczekują obecnie nadejścia posiłków.

Powrót delegacji Polskiej z Ameryki

GDYNIA. W niedzielę 29 bm. rano przybył do Gdyni z Nowego Jorku m/s „Piłsudski”, przywoząc 334 pasażerów, około 1900 ton ładunku i 376 worków pszenicy.

Na pokładzie statku powróciła z Ameryki oficjalna delegacja rządu polskiego z p. ministrem przemysłu i handlu A. Romanem oraz wiceministrem komunikacji A. Bobkowskim na czele, która brała udział w otwarciu wystawy światowej w Nowym Jorku.

Zjazd przeciwgruźliczy w Gdyni

GDYNIA. Podczas trzydniowych obrad ogólnopolskiego zjazdu przeciwgruźliczego w Gdyni w dniach 27 — 29 maja wygłoszono szereg referatów.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy zjazdu zwiedzili gdyńskie poradnie przeciwgruźlicze. Oprócz obrad odbywały się wycieczki, w których przybyli na zjazd lekarze zwiedzili miejscowości kąpieliskowe Wybrzeża Polskiego.

W dniu 27 bm. w sali państwowej szkoły morskiej odbył się bankiet dla uczestników zjazdu.

Zakończenie obrad zjazdu nastąpiło wczoraj w godzinach południowych, po czym odbyła się wycieczka do Szwajcarii Kaszubskiej.

GDYNIA. W ogólnopolskim zjeździe przeciwgruźliczym wzięła udział 12-osobowa delegacja litewskiego Towarzystwa Przewodniczącego z prezesem oddziału towarzystwa w Alytus ks. Jonaitisem na czele.

Goście litewscy brali żywy udział w obradach zjazdu oraz zwiedzili miasto i port gdyński, stojący w porcie m/s „Piłsudski” i miejscowości kąpieliskowe Polskie go Wybrzeża.

Delegacja lekarzy litewskich wyraziła podziękowanie za bardzo gościnne i serdeczne przyjęcie jakiego doznała w Polsce a szczególnie w Gdyni.

Z Gdyni delegacja litewska udała się wieczorem do Krakowa.



CZWARTEK, dnia 1 czerwca 1939 roku.

6,30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka. 11,30 Audycja dla poborowych. 12,05 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,20 Audycja dla młodzieży licealnej. 16,40 Recital organowy. 17,20 Recital skrzypcowy. 18,00 „Pół godziny w Paryżu” — reportaż muzyczny. 18,40 Koncert orkiestry wojskowej. 19,05 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi. 20,15 Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie. 21,00 Recital śpiewaczy. 21,15 Premiera słuchowiska „Most”. 22,00 Muzyka symfoniczna. 23,05 Koncert muzyki polskiej.

Po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzonego Sakramentami św. zmarł 31 5 39 r. o godz. 6.30 nasz drogi ojciec i dziadus

ś. p.

Jan Żywiecki

przeżywszy lat 59,

o czym donoszą w smutku pogrążone

Dzieci

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 czerwca 1939 r. o godz. 9.30

**NOWY SAMOCHÓD
OSOBY**

do wynajęcia
o każdej porze.

FR. BIAŁY
WĄBRZEŻNO, ul. Piłsudskiego 4 telefon 88

KAWA-HERBATA

Mieszanki enkiernicze oraz —
kawy paczkowane dostarcza
samochodem firma

MAŁECKI-WAŃSKI
POZNAŃ—GDYNIA

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

każde słowo kosztuje
10 groszy, wyrazy napisowe 20 groszy. —
Umieszcza się za poprzednim nadesłaniem
gotówki (może być w
znaczkach pocztowych). —
Na oferty dołączyć 25
groszy.

Kupuję
grykę i prosa na paszę.
Sprzedam 2 młode czujne
wilki. **E. Goetz**
Wąbrzeźno

Sprzedam
używaną szafę, do rzeczy—
biurko-białe lakowane.
O. Wachner
ul. Pierackiego 5

Truciznę
sieję stale na moim polu—
Furmanowski Wyb.
chełmińskie 11

Mieszkanie
suche słoneczne 4 pokoje—
już wolne wydzierżawi.
Żwirki i Wigury 16

W środę czwartek i piątek o godz. o 5 i 8.30 najlepsza komedia sezonu pełna humoru i dynamiki

WESOŁY URDYNANS

Arcydowcipne kawały, takiej komedii jeszcze nie było, najnowszy przebój rumba MEXICANA
W rol. głów. Fernandel Alice Tissot — Charpin i inni
Nast. prog. BANITA. Dziś KONCERT—DANCING

**Kino
dźwiękowe
„Słońce”**

Kosiarzu!

Już ojciec Noe mówił czasu
swego,
że nie ma kosy nad
„BALCERSKIEGO”

Największy wybór!
Pełna gwarancja!

FR. BALCERSKI
HANDEL ŻELAZA
WĄBRZEŻNO, RYNEK 2

Reklama — to dźwignia przemysłu i handlu